

Sygn. akt III Ca 202/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Małodobry SSO Agnieszka Skrzekut SSO Tomasz Białka (sprawozdawca)
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa D. Ż.

przeciwko S. B.i (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego (...) S.A. w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 20 stycznia 2015 r., sygn. akt I C 436/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w pkt I kwotę 70 000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) zastępuje kwotą 56 000 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych),

b) w pkt IV kwotę 3 587,60 zł (trzy tysiące pięćset osiemdziesiąt siedem złotych 60/100) zastępuje kwotą 2 887,60 zł (dwa tysiące osiemset osiemdziesiąt siedem złotych 60/100),

2. w pozostałej części apelację oddala,

3. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda kwotę 380 zł (trzysta osiemdziesiąt złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

sygn. akt III Ca 202/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu zasądził od pozwanych (...) S.A. w W. i S. B. na rzecz powoda D. Ż. kwotę 70.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty, zastrzegając, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (pkt I), w pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt II), zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III) i nakazał ściągnąć od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.587,60 zł tytułem kosztów sądowych (pkt IV).

Sąd ustalił, że w dniu 9 września 2013 r. powód chciał kupić mięso, w związku z czym udał się do ubojni pozwanego S. B. w S.. Po wejściu na teren zakładu zauważył pracownika P. S. wchodzącego do pomieszczenia tzw. „wydawki”, w którym dokonuje się załadunku mięsa na samochody. Drzwi prowadzące do pomieszczenia były otwarte na oścież i powód nie zauważył informacji dotyczącej zakazu wejścia dla osób nieupoważnionych.

W pomieszczeniu „wydawki” znajdował się jedynie pracownik P. S., którego powód zapytał o możliwość zakupu mięsa. Ten kazał mu chwilę zaczekać, gdyż był zajęty ładowaniem mięsa. Powód odsunął się i obserwował P. S., który na ręcznym wózku z podnośnikiem pneumatycznym (paleciaku) przewoził wannę z mięsem. W pewnym momencie powód zauważył, że pojemnik zaczyna się zsuwać, więc ruszył w kierunku paleciaka, aby go przytrzymać. P. S. nie zauważył, że powód znajduje się w zasięgu pracy wózka i opuścił paletę na jego prawą stopę.

W wyniku wypadku powód doznał zmiążdżenia palców stopy prawej z martwicą, co skutkowało następnie amputacją palców. Obrażenia te w postępowaniu karnym, wszczętym po wypadku zostały zakwalifikowane jako ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Postępowanie karne wobec sprawcy wypadku - P. S. ostatecznie wyrokiem z dnia 18 lutego 2014 r. zostało warunkowo umorzone na roczny okres próby. Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do szpitala, gdzie doraźnie zapatrzono ranę chirurgicznie i podano mu odpowiednie leki. Po zabiegu gorączkował, dlatego poddano go obserwacji szpitalnej, a następnie w dniu 19 września 2013 r. amputowano mu palce I-IV stopy prawej. W dniu 27 września 2013 r. dokonano oczyszczenia martwicy okolicy rany, zaś w dniu 8 października 2013 r. powodowi przeszczepiono skórę z uda na ranę kikutu stopy. W dniu 15 października 2013 r., w 37 dobie pobytu w szpitalu powód został wypisany do domu z zaleceniami oszczędzania kończyny, zmianą opatrunku oraz kontrolą w poradni urazowo-ortopedycznej.

Sąd ustalił, że po wypadku życie powoda zmieniło się, powód zamknął się w sobie, stracił zainteresowanie życiem towarzyskim. Już podczas pobytu w szpitalu był załamany i przygnębiony, nie chciał, aby odwiedzali go znajomi. Nie chodzi na basen, gdyż wstydzi się okaleczonej nogi. Unika dłuższych spacerów czy wycieczek górskich, ponieważ jest to dla niego męczące. Po wyjściu ze szpitala przez kilka tygodni chodził o kulach, nie poddał się terapii psychologicznej, sporadycznie odwiedzał poradnię urazowo-ortopedyczną. Badanie przeprowadzone w czasie konsultacji w Klinice (...) w Ż. wykazało wygojenie rany. W podoskopii stwierdzono jednak wadliwe obciążenie stopy – prawie całkowicie przeniesione na piętę. W zaleceniach wskazano potrzebę rehabilitacji i nauki poprawnego chodu na operowanej stopie.

Powód ma problemy z właściwym stawianiem prawej stopy, kuleje, nie potrzebuje jednak specjalistycznego obuwia, bez przeszkód wykonuje również pracę kierowcy busa dostawczego w przedsiębiorstwie swojego brata. Na skutek wypadku powód został zmuszony do całkowitej rezygnacji ze swojej pasji jaką było uprawianie piłki nożnej. Grał w nią już od lat szkolnych, bezpośrednio przed wypadkiem był czynnym zawodnikiem LKS (...).

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy stwierdził, że odpowiedzialność pozwanych nie budzi wątpliwości. Sprawcą wypadku, a zatem odpowiedzialnym za jego skutki był pracownik pozwanego S. B., który wyrządził szkodę powodowi przy i w związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Zachowanie powoda może być rozpatrywane co najwyżej w kategorii przyczynienia się do powstania krzywdy, ale nie w kategoriach sprawstwa w rozumieniu wyłącznego zachowania.

Sąd wskazał, że pozwany S. B. odpowiada za skutki zdarzenia na podstawie art. 435 §1 k.c., ubezpieczyciel zaś ponosi odpowiedzialność in solidum na zasadzie art. 822 § 1 k.c. Przedsiębiorstwo pozwanego S. B. jest zakładem przetwórstwa bydła i trzody chlewnej. Zakład ten ze względu na swój charakter i rodzaj działalności jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Okoliczności wypadku, któremu uległ powód wskazują, że doszło do niego w wyniku ruchu tego przedsiębiorstwa. Sąd Rejonowy stwierdził, że jednak nawet w sytuacji braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 435 § 1 k.c., należałoby przyjąć jego odpowiedzialność za skutki wypadku powoda w oparciu o art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. Do krzywdy powoda doszło bowiem wskutek działania pracownika pozwanego przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie sposób przyjąć, że to powód jest winny zaistnienia wypadku. Pozwany nie wykazał by powód miał świadomość, że do pomieszczenia „wydawki” wchodzić nie wolno, nie udowodnił też by powód zauważył zamieszczone na drzwiach wejściowych tablice ostrzegawcze. Powód udał się do tego pomieszczenia zauważywszy uprzednio znajomego mu pracownika oraz posiadając wiedzę, że bezpośrednio w ubojni można kupić mięso. Pracownik zapytany o możliwość zakupu mięsa, nie nakazał powodowi opuszczenia pomieszczenia „wydawki”. Zdaniem Sądu I instancji fakt, że powód łatwo dostał się do „wydawki” oraz, że znalazł się tam dlatego, że słyszał, iż „u B. można kupić mięso”, wskazują na niewłaściwe zabezpieczenie zakładu pozwanego, ale również na to, że w zakładzie pozwanego istniało przyzwolenie na tego rodzaju praktyki.

Sąd podkreślił, że sam fakt wejścia na teren zakładu, nie prowadził jeszcze do powstania szkody. Została ona spowodowana dopiero działaniem pracownika pozwanego, który nie zachowując należytej ostrożności, opuścił widły wózka na stopę powoda. Gdyby nie zawinione zachowanie pracownika pozwanego, do szkody w ogóle by nie doszło. Oznacza to, że – przy przyjęciu odpowiedzialności pozwanych na zasadzie art. 435 § 1 k.c. – brak jest przyczyny egzoneracyjnej, która wyłączałaby odpowiedzialność pozwanych. Zachowanie powoda nie może również wpływać na ustalenie odpowiedzialności pozwanego opartej na treści art. 415 w zw. z art. 430 k.c., albowiem może być rozpatrywane co najwyżej w kategoriach przyczynienia.

Sąd podkreślił, że pozwany nie wykazał, by powód pomagał przemieszczać towar celem przyspieszenia zakupu mięsa. Chwycenie pojemnika z mięsem przez powoda stanowiło czynność odruchową, mającą na celu przytrzymaniu zsuwającego się pojemnika z towarem i zapobiegnięcie jego spadnięciu z wózka. W związku z tym trudno w tej sytuacji zdaniem Sądu mówić o wyłącznej winie czy przyczynieniu się powoda. Sąd stwierdził, że nawet gdyby przyczynienie takie przyjąć, byłoby ono znikome i nie wpłynęłoby na wysokość żadanego zadośćuczynienia. Kwota 70.000 zł zadośćuczynienia, przysługująca na podstawie art. 445 § 1 k.c., jest bowiem uzasadniona niezależnie od przyjęcia przyczynienia powoda (nie większego niż 10%), czy też uznaniu braku przyczynienia. Jest ona adekwatna do rozmiaru doznanej przez niego krzywdy.

Sąd wskazał, że powód nie wnosił o dowód z opinii biegłego celem ustalenia następstw zdrowotnych urazu dla jego zdrowia, jednak dowód ten nie był konieczny dla rozstrzygnięcia. Rozmiar krzywdy został ustalony na podstawie przedstawionych przez powoda dowodów. Rodzaj i zakres uszczerbku na zdrowiu wynika z przedstawionej dokumentacji medycznej. Fakt, że powód w wyniku wypadku doznał uszczerbku o charakterze trwałym, który należy kwalifikować jako trwałe kalectwo stwierdził biegły powołany w sprawie karnej o sygn. II K 1246/13. Uraz, którego doznał powód jest trwałym obrażeniem polegającym na pozbawieniu powoda istotnej części ciała, wpływającej na możliwość jego poruszania się i możliwości motoryczne. Sąd podkreślił, że powód na skutek wypadku z 9 września 2013 r. do końca życia będzie już osobą okaleczoną.

W związku z tym Sąd stwierdził, że już sam charakter uszkodzenia ciała powoda czyni zasadnym roszczenie o zadośćuczynienie w żądanej kwocie 70.000 zł, a kwota ta nie jest wygórowana. Zadośćuczynienie tej wysokości jest uzasadnione także innymi okolicznościami, w tym młodym wiekiem powoda, dla którego ruch i aktywność fizyczna były istotnym elementem życia a wypadek, któremu uległ nie tylko wpłynął na zmianę sposobu życia, ale także musiał skutkować świadomością powoda, że już nigdy nie odzyska wcześniejszej sprawności i będzie żył ze świadomością swojego okaleczenia oraz wynikającymi z tego ograniczeniami przez jeszcze kilkadziesiąt lat. Wypadek wpłynął negatywnie na całe życie powoda,

w szczególności aspekty związane są ze sposobem spędzania wolnego czasu. Uraz uniemożliwia mu grę w piłkę nożną, nie tylko w klubie amatorskim, ale i w ogóle – rekreacyjnie, co w sposób istotny wpływa na jego samopoczucie, a jego życie w tym zakresie uległo nieodwracalnej zmianie.

Zdaniem Sądu Rejonowego uraz powoda nie przełożył się na rezygnację z kontynuowania życia towarzyskiego. Chodzenie na basen może być dla niego kłopotliwe, jednak brak przeciwwskazań medycznych do prowadzenia tego rodzaju aktywności. Powód nie wykazał również, by uraz uniemożliwiał mu wykonywanie określonej pracy. Nie może to jednak wpływać na sumę przyznanego zadośćuczynienia, bo ta uzasadniona jest już tylko w odniesieniu do faktycznego okaleczenia powoda.

Sąd nie zgodził się z twierdzeniem pozwanego, że dochodzone roszczenie wynika z postawy agrawacyjnej powoda, o czym miałyby świadczyć fakt, że nie dochodził on należnego mu zadośćuczynienia po wypadku komunikacyjnym jakiemu uległ w 2010 r. Sposób zachowania powoda oraz poczucie krzywdy po wypadku z 2010 r. w żaden sposób nie przekładają się na postępowanie i poczucie krzywdy po wypadku z 9 września 2013 r. Powód w ramach swoich uprawnień mógł zrezygnować z dochodzenia należności wynikających z wypadku komunikacyjnego. Pozwany nie dostrzega przy tym ewidentnej różnicy polegającej na tym, że w wyniku wypadku z 2010 r. powód doznał obrażeń skutkujących jedynie bliznami, które nie ograniczają go w życiu codziennym, zatem nie uniemożliwiały mu ani kontynuowania gry w piłkę, ani nie musiały wpływać na jego życie towarzyskie. Obrażenia zaś z wypadku, któremu uległ powód 9 września 2013 r., w sposób jednoznaczny i oczywisty, wpływają na ograniczenia motoryczne powoda a w konsekwencji jego stan psychiczny, poczucie własnej wartości, chęć ograniczenia kontaktów towarzyskich. Z powyższych względów Sąd uznał za uzasadnioną żadaną kwotę zadośćuczynienia, którą zasądził w całości.

Odsetki zostały zasądzone przez Sąd od daty początkowej wymagalności roszczenia, za którą przyjęto dzień złożenia pozwu, tj. 29 sierpnia 2014 r.,

a w pozostałym zakresie żądanie dotyczące odsetek zostało oddalone. Sąd oddalił także żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku, które mogą pojawić się w przyszłości - powód nie wykazał, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia takich skutków, jak również interesu prawnego zgodnie z art 189 k.p.c. Sąd wskazał też, że w tym zakresie w dostateczny sposób chroni go norma art. 442¹ k.c. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zaś o kosztach należnych Skarbowi Państwa w oparciu o art. 83 ust. 2 u.k.s.c. (wydatki na rzecz (...) Szpitala Specjalistycznego za udostępnienie dokumentacji – 87,60 zł) oraz art. 113 ust. 1 u.k.s.c. (opłata od pozwu 3.500 zł).

Wyrok ten zaskarżył apelacją pozwany (...) S.A. w W. zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 435 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany S. B. prowadzi działalność wprawianą w ruch za pomocą sił przyrody, a w konsekwencji odpowiada za zdarzenie z udziałem powoda co do zasady,
- art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. poprzez przyjęcie, że do zdarzenia doszło wskutek działania pracownika pozwanego S. B., a w konsekwencji odpowiada on za zdarzenie z udziałem powoda co do zasady,
- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało przyjęciem, że odpowiedzialnością dla powoda kwotą zadośćuczynienia jest łączna kwota 70.000 zł, podczas gdy wysokość roszczenia jest rażąco wygórowana i niezasadna, a przede wszystkim nieudowodniona,

2. naruszenie przepisów postępowania mające istotny i bezpośredni wpływ na wynik sprawy, tj.

- art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także poprzez brak rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny materiału dowodowego, w tym poprzez dowolną ocenę wydanych w sprawie opinii lekarskich,
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód udowodnił podnoszone skutki zdarzenia z jego udziałem na życie i zdrowie,
- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że w przedmiotowej sprawie brak było podstaw do ustalenia istotnych okoliczności poprzez uzyskanie wiadomości specjalnych,
- art. 235 k.p.c. i art. 236 k.p.c. poprzez niewydanie przez Sąd I instancji postanowienia o przeprowadzeniu dowodów, na które to Sąd równocześnie powołał się w uzasadnieniu wyroku,
- art. 227 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych w postaci oględzin miejsca zdarzenia oraz zwrócenia się do NFZ o listę świadczeniodawców w związku ze zdarzeniem, jakiemu powód uległ na Słowacji,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegających na uznaniu, że po pierwsze pozwany S. B. ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z udziałem powoda, a po wtóre, że skutki zdarzenia dla życia powoda uzasadniają przyznanie kwoty w wysokości 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Apelujący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie błędnie oddalonych przez Sąd I instancji wniosków dowodowych, z uwagi na zgłoszone zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., a to dowodu z oględzin miejsca zdarzenia i zwrócenie się do NFZ o przedstawienie listy świadczeniobiorców usług medycznych udzielonych powodowi w związku ze zdarzeniem z 2010 r. na S.

Wskazując na powyższe uchybienia, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, a to w zakresie pkt I, III i IV poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona.

W sprawie nie zaszły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy, poza kwestią przyczynienia się powoda, poczynił prawidłowe ustalenia dotyczące istotnych dla sprawy okoliczności. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie, a ich ocena dokonana została właściwie i wszechstronnie. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy podziela ustalenia Sądu I instancji, przyjmując je za podstawę własnych rozważań, jak również podziela wyprowadzone z tych ustaleń wnioski natury prawnej, odmiennie jedynie zapatrując się na kwestię przyczynienia się powoda do powstania szkody co zostanie omówione niżej.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zarzutów stwierdzić należy, że bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i 278 § 1 k.p.c. Brak jest podstaw do kwestionowania ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego ze względu na fakt, że w sprawie nie został dopuszczony dowód z opinii biegłych sądowych. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c., w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie zachodziła potrzeba powołania biegłych, nie było też takich wniosków. Nie trzeba wiadomości specjalnych do stwierdzenia faktu, że powód stracił część stopy. W tym kontekście zupełnie niezrozumiałe są zresztą zarzuty apelacji dotyczące tego, że szkoda powoda nie została wykazana. Sąd Rejonowy ustaleń w tym zakresie dokonał na podstawie przedłożonej do akt dokumentacji lekarskiej,

zeznań świadków i powoda, które prawidłowo ocenił jako wiarygodne. Ponadto na rozprawie w dniu 8 grudnia 2014 r. powód w obecności pełnomocnika apelującego okazał uszkodzoną stopę (k. 191). Przebieg hospitalizacji powoda, fakt amputacji części jego stopy, wynikające z tego ograniczenia w zakresie gry w piłkę nożną czy upośledzenie chodu nie budzą wątpliwości Sądu i nie wymagają opinii biegłego. Do oceny tych okoliczności wystarczające jest przeciętne doświadczenie życiowe. Bez wpływu na fakt doznania uszczerbku pozostaje okoliczność, że powód nie wymagał nigdy butów ortopedycznych. Potrzeba korzystania ze specjalistycznego obuwia zależy od charakteru urazu. Nikt nie twierdził, że powód powinien z takich butów korzystać, jednak brak takiej potrzeby nie oznacza, że powód ma palce stopy, może swobodnie chodzić i w dodatku grać

w piłkę. Nie powinno więc być wątpliwości co do trwałego charakteru kalectwa powoda. Wbrew zarzutom apelacji ustalenie to również nie wymagało wiadomości specjalnych i wiązało się z ogólną wiedzą na temat zdolności regeneracyjnych organizmu ludzkiego. W związku z tym zawarte w apelacji twierdzenie, że powód nie wykazał w jakimkolwiek stopniu by doznał uszczerbku na zdrowiu jest pozbawione logiki i oderwane od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Chybiony jest więc też zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. Jak wskazano, powód udowodnił zarówno fakt doznania poważnego urazu stopy, jak również wpływ wypadku na jego codzienne funkcjonowanie. W ocenie Sądu Rejonowego powód wykazał też, jak w związku z wypadkiem zmieniło się jego dotychczasowe życie i brak podstaw do kwestionowanie ustaleń, które Sąd Rejonowy poczynił w tym zakresie. Przed wypadkiem był on osobą aktywną, jego pasją była piłka nożna, był zawodnikiem klubu sportowego LKS (...), chodził na basen, brał udział w górskich wycieczkach, wraz ze znajomymi grał

w kręgle. Po wypadku jego dotychczasowy tryb życia uległ drastycznej zmianie. Powód został zmuszony do zaprzestania wszystkich opisanych wyżej aktywności. Choć jak zauważył Sąd I instancji, rezygnacja z korzystania z basenu nie ma medycznego uzasadnienia, to gra w piłkę nożną i związane z tym bieganie,

w przypadku powoda są niemożliwe. Okoliczności te wynikają z doświadczenia życiowego, zostały też potwierdzone w zeznaniach przesłuchanych świadków, które Sąd I instancji ocenił w prawidłowy sposób. Podważanie tego, że powód przed wypadkiem chodził na basen, na kręgle, czy na wycieczki górskie jest nieuprawnione. Nie wyklucza tego logika ani doświadczenie życiowe. Podobnie jak prowadzenie życia towarzyskiego, jest to częsty sposób spędzania wolnego czasu. W związku

z tym wywody apelacji należy uznać za nieskuteczne.

W sprawie nie można mówić też o naruszeniu art. 235 k.p.c. i art. 236 k.p.c. Bez znaczenia dla wyniku postępowania jest pominięcie w tezie dowodowej na rozprawie w dniu 28 października 2014 (k. 169) zdjęcia z k. 166 i powołanie się na tę fotografię na stronie 3 uzasadnienia. Fakt amputacji palców oraz przeszczepu skóry został bowiem wykazany przede wszystkim innymi dowodami, o czym była mowa już powyżej. Podnoszone więc w apelacji w wielu miejscach zarzuty związane z tym,

że nie został wykazany w jakimkolwiek zakresie uszczerbek na zdrowiu powoda ocierają się o obrazę powagi Sądu. Jest tak tym bardziej, że jak zwrócono już uwagę, na rozprawie przed Sądem Rejonowym w dniu 8 grudnia 2014 r. powód w obecności pełnomocnika apelującego okazał uszkodzoną stopę (k.191). Pełnomocnik nie kwestionował zaś wówczas jej stanu.

Nietrafny jest zarzut dotyczący naruszenia art. 227 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych w postaci oględzin miejsca wypadku oraz zwrócenia się do NFZ o listę świadczeniodawców usług, z których powód korzystał

w związku z wypadkiem jakiemu kilka lat wcześniej uległ na Słowacji (k.190). Jak słusznie stwierdził Sąd I instancji, dowody te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, a ich dopuszczenie i przeprowadzenie wiązałoby się jedynie z niczym nieuzasadnionym przedłużeniem postępowania. Wygląd miejsca wypadku, układ pomieszczeń, został odtworzony na podstawie zdjęć znajdujących się w aktach sprawy o sygn. II K 1246/13 oraz w oparciu o zeznania świadków. Prowadzenie dowodu z oględzin w najmniejszym stopniu nie przyczyniłoby się do wyjaśnienia sprawy. Pewne znaczenie dla rozstrzygnięcia miało to czy drzwi do pomieszczenia tzw. „wydawki” w chwili, gdy na miejscu zjawiał się powód, były otwarte czy zamknięte. Okoliczności tej co oczywiste nie sposób jednak ustalić w czasie

ogłędzin prowadzonych kilka lat po zdarzeniu. Z zeznań świadków zaś wynikało, że drzwi te były otwarte, co czyniło niewidocznymi zakazy wejścia na teren zakładu osobom nieupoważnionym. Podobnie nieprzydatnym dla oceny roszczeń powoda jest wspomniana informacja NFZ. Na podstawie samej listy świadczeniodawców nie sposób odtworzyć jakich urazów doznał powód w związku z tym wypadkiem.

O charakterze tych urazów mogłaby natomiast świadczyć związana z jego leczeniem dokumentacja lekarska. W tym kierunku wnioski dowodowe pozwanego jednak nie szły. Nawet jednak to nie przybliżyłoby Sądu do rozstrzygnięcia, bowiem ustalenie wpływu urazu na wcześniejsze czy obecne funkcjonowanie powoda w świetle twierdzeń powoda wymagałoby wiadomości specjalnych. Bez znaczenia jest więc podnoszenie dopiero w apelacji zarzutów, że pominięty dowód miał „wykazać, że w jakiś niezrozumiały sposób skutki wcześniejszego wypadku nie wpłynęły na aktywność powoda”.

W świetle ustaleń Sądu i stanowisk stron nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, żeby wcześniejszy uraz miał jakikolwiek wpływ na ocenę obecnej sytuacji. Niezależnie od tego wskazać należy, że z zeznań samego powoda wynika, że wypadek naS.wiązał się z urazem twarzy i uszkodzeniem kolana.

W ramach leczenia założono mu 100 szwów na twarzy i wykonano artroskopię kolana, w związku z czym do wiosny 2012 r. nie mógł grać w piłkę (k. 191).

Z materiału dowodowego wynika, że odzyskał on jednak sprawność fizyczną. Zeznanie świadka Z. Ł.– Prezesa LKS (...)potwierdzają, że powód bezpośrednio przed ostatnim wypadkiem regularnie uczestniczył w meczach i treningach zespołu. Powołując się na fakt, że był członkiem kadry klubu sportowego powód przedstawił wycinki prasowe i wydruki z konkretnych stron internetowych. Wynikające z nich okoliczności nie były kwestionowane.

Nieskuteczne są także dalsze zarzuty dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Całkowicie pozbawione podstaw jest twierdzenie, że Sąd wydał wyrok bez dokonania jakiegokolwiek analizy zasadności powództwa - szczegółowa analiza powództwa znajduje się w obszernym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Wbrew twierdzeniom apelacji dokonana przez Sąd Rejonowy ocena stanu faktycznego została dokonana z zachowaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego. Została ona też należycie uzasadniona i odnosi się do przeprowadzonego postępowania. Podkreślenia wymaga, że dla postawienia skutecznych zarzutów nie jest wystarczające częste powoływanie się w apelacji na to, że uchybienia Sądu I instancji są oczywiste. Gdyby tak zresztą było apelacja nie musiałaby być tak obszerna. Uchybienia Sądu należało wykazać, czego jednak pozwany nie czyni. Wbrew temu co się pisze w apelacji zeznania członków rodziny powoda były ze sobą spójne i brak podstaw do twierdzenia, że zostały one uzgodnione. Wywody apelacji, w których kwestionuje się możliwość korzystania przez powoda przed wypadkiem z basenu, kręgli, pieszych wędrówek, czy prowadzenia życia towarzyskiego są całkowicie nieuzasadnione i bardzo subiektywne. Apelujący w żaden sposób nie wykazał, by poczynione w tym zakresie ustalenia były nielogiczne lub sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, które wskazuje że taki sposób spędzania czasu wolnego czasu jest możliwy, a nawet często praktykowany. Brak jest też podstaw do podważania poziomu skrupowania powoda własnym wyglądem - jest to odczucie subiektywne i indywidualne, które

w dodatku znajduje usprawiedliwienie w okolicznościach sprawy. W ocenie Sądu Okręgowego nie można zarzucać powodowi niekonsekwencji, ze względu na to,

że szczególnie ciężko znosi jedno konkretne uszkodzenie swojego ciała, a do innego podchodzi w odmienny sposób. Zwrócić trzeba uwagę, że wcześniejsze urazy

w przeciwieństwie do utraty części stopy, nie pociągały za sobą poważnych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu.

Sąd Okręgowy nie może zgodzić się też ze stwierdzeniem, że niekorzystanie przez powoda z pomocy psychologa oznacza, że nie odczuwał smutku

i przygnębienia. Pomiedzy jednym a drugim nie można stawiać znaku równości. Zawarte w apelacji tego typu sformułowania świadczą o braku empatii apelującego.

Bez znaczenia są też zarzuty, że przy przedstawieniu ustnych motywów rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy nie wskazał autora komentarza, na który się powoływał. Nie było to z pewnością potrzebne skoro chodziło tylko o przedstawienie zasadniczych motywów rozstrzygnięcia. Poza tym jednak nie ma to żadnego wpływu na rozstrzygnięcie.

Zdaniem Sądu Okręgowego chybiony jest także zarzut naruszenia art. 435 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany prowadzi działalność wprawianą w ruch za pomocą sił przyrody. Artykuł 435 k.c. wprowadza rygorystyczną, opartą na ryzyku zasadę odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta nie jest uzależniona od przyjęcia winy lub bezprawności działania zobowiązanego wystarczające jest jedynie przyjęcie,

że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa. Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególnie zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Stopień komplikacji utrudnia też ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną maszynę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r. IV CR 216/77, OSNCP 1978/4/73). Wbrew stanowisku apelującego, ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r. II PK 93/11, LEX nr 1215622).

Sąd Okręgowy w całości akceptuje przyjętą przez Sąd I instancji zasadę odpowiedzialności pozwanego.

W tym miejscu zauważyć wypada, że charakter działalności przedsiębiorstwa pozwanego wynika z informacji (...) (k.63) i wydruku strony internetowej zakładu pozwanego, które zostały dołączone do pozwu (k. 65-68). Na stronie internetowej swojego przedsiębiorstwa, pozwany informuje, że prowadzi dużą ubojnię, sprzedaż, konserwację i przetwórstwo mięsa, zajmuje się transportem wytworzonych produktów, jak również zwierząt. Posiada market, restaurację i salę bankietową. Okoliczności te nie były w żaden sposób kwestionowane. Ustaleniu charakteru prowadzonej działalności nie służył przy tym pominięty przez Sąd dowód z oględzin miejsca zdarzenia na co niesłusznie powołuje się apelujący - dowód ten bowiem miał być przeprowadzony na okoliczność ustalenia miejsca zdarzenia i sposobu jego oznakowania (k.91v). Rzeczywiście w toku postępowania nie prowadzono ustaleń na temat sposobu uboju zwierząt, ale niewątpliwie w świetle powyższego ubój zwierząt odbywa się w przedsiębiorstwie (ubojni) pozwanego. Sposób dokonywania uboju zwierząt, w tym ich ogłuszania, można zaś uznać za wiedzę powszechną.

Charakter prowadzonej przez pozwanego działalności wskazuje więc, jak słusznie zresztą przyjmuje Sąd Rejonowy, że przedsiębiorstwo to jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, a bez ich użycia nie może funkcjonować. W szczególności trudno sobie wyobrazić przetwórstwo mięsa bez ich użycia.

Do wypadku doszło przy załadunku mięsa w ubojni, w związku z tym niewątpliwie pozostawał on w związku z ruchem przedsiębiorstwa. Jak wskazano już powyżej, wykazanie tej przesłanki nie oznacza, że do szkody musi dojść bezpośrednio w wyniku użycia wspomnianych sił przyrody. Wózek na którym przewożono mięso, nie był napędzany siłami przyrody, o których mowa w art. 435 k.c., jednak okoliczność ta nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że pozwany ponosi względem powoda odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu Okręgowego, że wypadek powoda pozostawał w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanego.

Niezależnie od powyższego, istniały także podstawy do przypisania pozwanemu odpowiedzialności w oparciu o art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. Niewątpliwie winnym zdarzenia był pracownik pozwanego, który nie dochował należytej staranności przy obsłudze wózka ręcznego i opuścił jego widły bez upewnienia się czy w pobliżu nie znajdują się inne osoby, czym niewątpliwie wyrządził szkodę powodowi.

W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie, nie można mówić o naruszeniu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c., a stanowisko apelującego co do tego, że przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota jest rażąco wygórowana, niezasadna i nie została udowodniona, jest nieuprawnione.

W myśl art. 445 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Określenie "sumy odpowiedniej" powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowanej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. Należy nadto podkreślić,

że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

W kontekście powyższego, Sąd I instancji prawidłowo ocenił krzywdę powoda. Wysokość ustalonego zadośćuczynienia wynika przede wszystkim z faktu,

że kalectwo powoda jest trwale i na stałe w sposób istotny determinuje zmianę sposobu jego funkcjonowania. W związku z tym, w ocenie Sądu Okręgowego ustalona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia wynosząca 70.000 zł jest adekwatna do rozmiaru jego krzywdy. Uwzględnia ona wszystkie istotne okoliczności powołane przez Sąd I instancji. Ocenę tę należy więc podzielić.

Sąd Okręgowy nie kwestionuje ustaleń Sądu I instancji odnośnie wysokości zadośćuczynienia przyznanego w kwocie 70.000 zł. W okolicznościach faktycznych ustalonych przez Sąd I instancji istnieją jednak podstawy do przyjęcia, że powód przyczynił się do wypadku. Stopień tego przyczynienia ma wpływ na wysokość zasądzonej na jego rzecz kwoty zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Powód wchodząc na teren ubojni, do pomieszczenia zwanego „wydawką” znalazł się w miejscu, w którym przebywać nie powinien. Bez względu na to, czy przed wejściem znajdowały się ostrzeżenia, czy były one dla niego widoczne, czy bywał tam w przeszłości, przeciętna wiedza i doświadczenie dorosłego człowieka powinny mu wskazywać, że teren zakładu produkcyjnego nie jest miejsce ogólnie dostępnym. To, że istniała praktyka, że nabywcy przychodzili na teren ubojni w celu zakupu mięsa, nie stanowi w tym wypadku usprawiedliwienia. Przebywanie w tym miejscu nie było bowiem dozwolone, a fakt wejścia powoda na teren zakładu jest jednym z elementów łańcucha zdarzeń, który doprowadził do zdarzenia. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że apelujący koncentrując się na ogólnych zasadach jakie powinny być wszystkim znane pomija, że w praktyce zakaz wstępu na teren ubojni nie był egzekwowany w należyty sposób, a ostrzeżenia na drzwiach nie były widoczne, gdy przybył tam powód. W apelacji nie kwestionuje się też, że powód działał odruchowo starając się pomóc pracownikowi, gdy pojemnik z mięsem zaczynał się chwiać. Nie można takiego zachowania całkowicie potępiać i wymagać, aby w podobnych sytuacjach należało się powstrzymać od zwykłej ludzkiej reakcji.

W związku z tym, zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach niniejszej sprawy należy uwzględnić 20% przyczynienie się powoda do powstania szkody i stosownie do tego obniżyć przyznane zadośćuczynienie.

Obniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia przełożyło się na rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, które Sąd I instancji nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od wysokości zasądzzonego roszczenia w wysokości 3.587,60 zł. Pozwani proporcjonalnie do wysokości zasądzzonego od nich zadośćuczynienia są zobowiązani do zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2.887,60 zł.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt 1, zaś w pkt 2 wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację w pozostałym zakresie.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Powód w postępowaniu apelacyjnym poniósł koszty pełnomocnika w wysokości 1.800 zł. Pozwanego obciążały koszty w wysokości 5.300 zł (opłata od apelacji wynosząca 3.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.800 zł). Apelacja pozwanego została uwzględniona w 20%, zatem w 80% przegrał on sprawę. Dotychczas w postępowaniu przed Sądem Okręgowym uiszczył on koszty w wysokości 5.300 zł, stosownie do wyniku sprawy obciążają go koszty postępowania apelacyjnego wynoszące 5.680 zł. W związku z tym Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 380 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)